

B. WAŁACH

B. Wałachówna

kl. VI

Moszenki

Przeżycie wojenne

U nas w Moszenkach przeżywaliśmy bardzo smutne zdarzenie. Było to w trzecim roku okupacji niemieckiej. Nasz niedaleki sąsiad nazwiskiem Wysmulski wyjechał do Niemiec na roboty. Wysmulska została sama z dwoma synami.

Po pewnym czasie u Wysmulskiej schronili się Żydzi i prosili ją, żeby pozwoliła im zrobić sobie kryjówkę pod stodołą. Wysmulska się na to zgodziła. Żydzi zrobili kryjówkę w stodole i od czasu do czasu w niej przebywali. Były też z nimi trzy Żydówki. Jedna z nich zachorowała na tyfus i w gorączce poszła do Jastkowa, do żandarmów, i wszystko opowiedziała.

Tego samego dnia wieczorem przyjechało do wsi parę samochodów z Niemcami. Samochody zostawili przed spółdzielnią, a sami pieszo przyszli do Wysmulskiej. Najpierw strzelali z karabinów maszynowych do drzwi i okien. Z mieszkania uciekali wszyscy na dwór. Jedni Niemcy strzelali do tych, którzy uciekali, a drudzy podpalali całą zagrodę. Złapali Wysmulską i jej służącą, dwie Żydówki i dwóch Żydów, a jeden spalił się w mieszkaniu pod łóżkiem. Ustawili ich rzędem i wymordowali, strzelając z karabinów maszynowych. Na drugi dzień kazali pochować ich w jedną mogiłę. Było to tak bardzo bolesne i ciężkie przeżycie, że chyba do śmierci tego nie zapomnę.